NR 182 (5327) cz WARSZAWA, NIEDZIELA 28 MAJA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Komisja Centralna Związków Zawodowych

w sprawie walki z faszyzmem

I.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce stwierdza raz jeszcze, zgodnie ze swem dotychczasowem stanowiskiem i zgodnie ze stanowiskiem MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, że największą zaporą, którą kapitalizm rzucił klasie robotniczej na drodze do jej wyzwolenia — jest FASZYZM i WSZELKIEGO RODZAJU DYKTATURA. ONE to, reprezentując wszędzie interes kapitalistyczny, jakkolwiek ukryty niejednokrotnie pod płaszczykiem frazesów ogólno - narodowych, odbierają klasie robotniczej prawa polityczne tamują jej siłę walki — i osłabioną — próbują pozbawić osiągniętych dotąd zdobyczy socjalnych i zepchnąć przez wzmożony wyzysk w coraz to większę nędzę ekonomiczną.

W tych warunkach jedyną drogę wyjścia i obronę Komisja Centralna Związków zawodowych widzi W BEZWZGLĘDNEJ WALCE Z KAŻDĄ FORMĄ FASZYZMU I DYKTATURY Rozwój stosunków w Niemczech i opanowanie tam ruchu robotniczego przez zwycięski hitleryzm — jest najlepszym dowodem, że wszelkie nadzieje na możliwość kompromisu z faszyzmem i dyktaturą — są szkodliwą złudą. W wielkim zmaganiu się z kapitalizmem i reprezentującemi jego interesy dyktaturami — wyzwoleńczy ruch robotniczy może ocalić siebie i obronić interesy klas pracujących jedynie przy ciągłem stosowaniu metod, polegających na bezwzględnej walce na każdem polu, nawet, gdyby metody te naruszały prawo, samowolnie narzucone przez dyktatora.

Korzystając na dziś jaknajszerzej z „formalnej" demokracji burżuazyjnej tam, gdzie ona jeszcze istnieje — i broniąc zdobyczy demokratycznych przed atakami faszyzmu, klasa robotnicza w chwili dojścia do władzy musi usunąć wszelkie przywileje, stwarzające dziś podstawę siły gospodarczej i politycznej klas panujących I W TEN SPOSÓB PRZYGOTOWAĆ GRUNT DLA PRAWDZIWEJ DEMOKRACJI LUDZI RÓWNYCH SPOŁECZNIE.

W walce tej przeciw dyktaturom o RZĄD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW, o socjalistyczną przebudowę ustroju i demokratyczne wolności — KLASA ROBOTNICZA MUSI WYKAZAĆ JAK NAJWIĘKSZĄ SIŁĘ, JEDNOLITOŚĆ I OFIARNOŚĆ, Dlatego Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, przypominając wezwanie rzucone w czasie zgromadzeń demonstracyjnych dnia 5 marca rb., wzywa jeszcze raz wszystkich robotników, a zwłaszcza wszystkie organizacje zawodowe DO JAKNAJBARDZIEJ ŚCISŁEO ZESPOLENIA SIĘ, ZARÓWNO POD WZGLĘDEM IDEOWYM JAK I ORGANIZACYJNYM, I DO SKUPIENIA W TEN SOSÓB CAŁEGO WYSIŁKU NA OSIĄGNIĘCIE JEDNEGO CELU: OBALENIE DYKTATURY I ZASTĄPIENIE JEJ RZĄDEM ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW.

II.

Komisja Centralna Związków Zawodowych przesyła swe braterskie pozdrowienia proletarjatowi niemieckiemu, który dotąd pozostał wiernym ideałom socjalistycznym i stosownie do uchwały Międzynarodówki Zawodowej wzywa ogół robotników i wszystkie Związki Zawodowe do niesienia wszelkiej moralnej i materjalnej pomocy zarówno ofiarom faszyzmu i gwałtu w Niemczech,—w m. Gdańsku jak i walczącym bohatersko robotnikom Austrji. Komisja Centr. Zw. Zawod. stwierdza swą solidarność z masami pracującemi tych krajów, walczącymi w niesłychanie ciężkich warunkach przeciwko tyranji i oświadcza gotowość czynnego poparcia ich akcji, wzywając równocześnie ogół robotników do bojkotu faszystowskich Niemiec na każdym polu — zarówno politycznym, gospodarczym jak i kulturalnym.

Równocześnie Kom. Centr. Zw. Zawodowych stwierdza, że zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech wzmocniło elementy faszystowskie na całym świecie, a również i w Polsce. Nacjonalistyczne sfery inteligenckie i drobnomieszczańskie, grupujące się koło endecji, rozpoczęły już wzmożoną agitację antysemicką i nacjonalistyczną, przejawiającą się bardzo jaskrawie w propagowaniu idei hitleryzmu i hec antysemickich. Przestrzegając ogół robotników przed tą nacjonalistyczną i antysemicką propagandą i stwierdzając jej reakcyjność i szkodliwość — Kom. Centr. Zw. Zawodowych zwraca równocześnie uwagę, że walka tych grup prowadzona dotąd przeciwko „sanacji" — jest walką nie przeciw dyktaturze i o wolność, lecz o to jedynie, KTO tę dyktaturę w kraju ma sprawować. Jest to zapowiedź, że zwycięstwo endeckie nie przyczyniłoby się w niczem do zmiany treści obecnych rządów, lecz pociągnęłoby za sobą jedynie zmianę osób przy zachowaniu w całości obecnego systemu. Dlatego Kom. Centr. Zw. Zawodowych oświadcza, że ruch robotniczy i z tą nową formą wyłaniającego się faszyzmu nie może wchodzić w żadne kompromisy i musi zwalczać ją tak samo, jak zwalcza faszyzm zwycięski.

***

Uchwałę Komisji Centralnej, dotyczącą położenia gospodarczego kraju i „Zjazdu gospodarczego" BBWR. ogłosimy w numerze wtorkowym „Robotnika".

Dzień dzisiejszy w Gdańsku

Wiadomości o „puczu" hitlerowskim. Plany „szturmówek" Komisarjat Ligi Narodów

Otrzymaliśmy wczoraj z GDAŃSKA wiadomości następujące o planach i zamiarach hitlerowskich oddziałów „szturmowych", przybyłych do „wolnego miasta" z terytorjum Rzeszy Niemieckiej, a więc z Prus Wschodnich, z Berlina i z Bawarji.

1) W razie ZWYCIĘSTWA całkowitego (uzyskanie większości absolutnej w nowym „Volkstagu") hitlerowcy mają dokonać w nocy z niedzieli na poniedziałek MASOWYCH „ARESZTOWAŃ" wśród socjalnych demokratów, postępowców mieszczańskich, zwolenników lewego skrzydła „centrum" itd.; „aresztowani" będą zamknięci w OBOZACH KONCENTRACYJNYCH, niektórzy zostaną wywiezieni do Niemiec.

2) W razie PORAŻKI hitlerowcy zamierzają urządzić POGROM ludności robotniczej Gdańska z napadami na mieszkania i t. p.

Plany te są rzeczą głośną; „szturmowcy" nie kryją się z niemi wcale. „Szturmowców" tych z POZA „WOLNEGO MIASTA" jest parę tysięcy, podobno do 7.000.

Wiadomości, o których piszemy, zostały zakomunikowane sekretarjatowi Ligi Narodów w Genewie. Zwrócono przytem uwagę sekretarjatu Ligi na fakt, że jeden z głównych pomocników p. Rostinga, wysokiego komisarza z ramienia Ligi jest FASZYSTĄ WŁOSKIM, nie kryjącym bynajmniej swych sympatji dla ruchu hitlerowskiego.

Pomoc dla Hitlera?!

Przed paru dniami zamieściliśmy p. t. **„Hitler zdobywa Gdańsk"** artykuł, wskazujący na dziwną a dla opinji **zupełnie niepojętą bierność,** z jaką nasze czynniki dyplomatyczne traktują to wszystko, co obecnie w Gdańsku się dzieje... Tę bierność nazwaliśmy **polityką rezygnacji wobec jawnego zaboru Wolnego Miasta przez Hitlera.**

Jako uzupełnienie tamtego artykułu, uzupełnienie **bardzo jaskrawe,** otrzymujemu od naszego korespondenta na Pomorzu, informacje, które brzmią poprostu aż niewiarygodnie, niemniej jednak są, niestety, prawdziwe.

Gdańskie klasowe związki zawodowe tak zw. „Wolne związki", do których należą i gdańscy kolejarze, stanowiły zawsze organizację samodzielną, która z Centralną Komisją zw. zaw. w Berlinie związana była tylko w sprawach: zapomogowych, reprezentacyjnych i kulturalno - oświatowych.

Gdy dn. 2 b. m. hitlerowcy ostatecznie już faktycznie i „formalnie" opanowali berlińską Centralę, pierwsi **kolejarze gdańscy** zaraz nazajutrz, t. j. 3 b. m. zwołali zgromadzenie, na którem **jednogłośnie uchwalili oderwać się zupełnie od Berlina...** Taką samą uchwałę w parę dni później powzięły **wszystkie inne związki klasowe** w Gdańsku na zebraniu swych mężów zaufania. Rezolucje na obu tych zgromadzeniach uchwalone **w sposób bardzo ostry zwracają się przeciw hitleryzmowi i zapowiadają przeciw niemu na terenie Gdańska walkę aż do upadłego.**

W odpowiedzi na to, dn. 12 b. m., jak wiadomo, hitlerowcy przy pomocy policji gdańskiej zajęli siłą dom gdańskich związków klasowych. Gdy nasi niemieccy towarzysze kluczy od domu dobrowolnie wydać nie chcieli, zostali przez hitlerowców pobici, a gdy wezwali policję, ta zamiast aresztować hitlerowskich bandytów, **pobiła pałkami gumowemi i aresztowała naszych towarzyszów.**

Wieczorem tego samego dnia urządzili towarzysze gdańscy przeciw gwałtom hitlerowskim żywiołową a imponującą manifestację, w czasie której delegacja robotnicza udała się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów wręczając mu pismo, domagające się **wkroczenia Ligi Narodów, wzięcia przez nią w obronę konstytucji Wolnego Miasta i wprowadzenia na jego teren policji międzynarodowej z ramienia Ligi.**

Ponadto na zgromadzeniu uchwalono następnego dnia, t. j. 13 b. m., na obszarze Gdańska proklamować **strajk generalny przeciw najazdowi hitlerowców na Gdańsk.** O postanowieniu tem zawiadomiono Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i Komisarza Polski, **p. d-ra Papeego,** podkreślając, że jest to strajk skierowany **wyłącznie przeciw hitleryzmowi.**

Strajk miał objąć kolejarzy, zatrudnionych na obszarze Gdańska (w 90% Niemców), tembardziej, że tramwajarze w obawie przed represjami ze strony swych władz, opanowanych już przez hitlerowców, oświadczyli, że solidarnie przystąpią do strajku, o ile to samo uczynią kolejarze podlegli **władzom polskim,** a więc jak przypuszczano nie potrzebujący obawiać się specjalnych prześladowań.

Dla usunięcia jednak wszelkich nieporozumień i podejrzeń i dla okazania swej **bezwzględnej lojalności wobec przełożonych swych polskich władz kolejowych,** dn. 13 b. m. rano delegacja kolejarzy niemieckich udała się do naszej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku i oświadczywszy, że kolejarze gdańscy zamierzają wziąć udział w strajku powszechnym, kategorycznie stwierdzili, że strajk ten **absolutnie nie kieruje się przeciw przedsiębiorstwu P. K. P.,** jeno jest strajkiem politycznym, skierowanym przeciw **najściu hitlerowców na Wolne Miasto, w szczególności przeciw ich zamachowi na związki robotnicze.**

Delegacja dodała przytem, że gdyby nawet Dyrekcja kolejarzom strajkującym **potrąciła za ten dzień zarobki i nałożyła pewne kary porządkowe, pracownicy pogodzą się z tem zarządzeniem bez szemrania.**

I tu nastąpiła rzecz nieoczekiwana. Kierownik tak zw. „poddyrekcji" dla spraw kolejarzy na obszarze Gdańska, niejaki p. **Schiller,** skoczył do delegacji jak opętany i **zaczął grozić,** by nikt **nie ważył się brać udziału w strajku, gdyż w przeciwnym razie, każdy, co to uczyni, zostanie natychmiast zasuspendowany i ewentualnie wydalony ze służby.**

Dla poparcia swej groźby **Schiller** zarządzenie swe roztelefonował natychmiast do wszystkich podległych sobie urzędów, polecając im, by **notowały nazwisko każdego pracownika strajkującego celem zawieszania go w służbie i wytoczenia mu dyscyplinarki.**

Delegacja udała się jeszcze do Dyrektora kolei, p. **Dobrzyckiego.** Przyjął on wprawdzie delegację w sposób taktowny, starał się postępek p. **Schillera** jakoś usprawiedliwić, ale... zarządzenia jego **nie zmienił, bo Schiller robi, co chce.**

Podwładni **Schillerowi** urzędnicy **przeważnie hitlerowcy** „rozkaz" jego natychmiast z całą radością zakomunikowali pracownikom, dołączając jeszcze różne groźby od siebie.

Kolejarze gdańscy w obawie o kawałek chleba, wśród szalonego bezrobocia, wstrzymali się od strajku. Za nimi wstrzymali się i tramwajarze. A jakkolwiek strajk objął wszystkie zakłady prywatne, to jednak nazewnątrz nie wywarł takiego wrażenia, jakiego należało oczekiwać.

A to rozbestwiło hitlerowców jeszcze bardziej, gdyż poza **zorganizowanymi w związkach klasowych robotnikami,** nie mają zresztą w Gdańsku żadnych poważniejszych przeciwników.

Nasi niemieccy towarzysze gdańscy toczą prawdziwie bohaterską walkę zdani **wyłącznie na własne siły,** maltretowani przez policję gdańską, bici i napadani w biały dzień przez hitlerowskich bandytów, pozostawieni na łaskę losu przez Ligę Narodów, a w dodatku przez **polskie władze kolejowe traktowani jak.., WROGOWIE..!**

Mimo to postanowili **wytrwać w walce do ostatniego tchu...!**

Kto zacz — ów pan **Schiller?!** Jest to syn austrjackiego oficera, wychowany w tradycjach i duchu niemieckim, tak, że we Lwowie uczęszczał do gimnazjum niemieckiego...

Czemu zawdzięcza on swe „ustosunkowanie" — wśród „czynników miarodajnych" w Warszawie, — nie wiadomo... Dość, że przed rokiem został on na obecne swe, ważne i eksponowane, stanowisko posłany z pominięciem wielu starszych od siebie, wytrawniejszych i bardziej kwalifikowanych urzędników Polaków...

Nie o p. **Schillera** jednak tu idzie, a o kwestję, **kto upoważnił go do łamania walki przeciw Hitlerowi?** O strajku powszechnym władze polskie wiedziały dzień przedtem.

Był więc czas **porozumieć się z Warszawą.**

Gdyby nawet przyznać, że władzom polskim z pewnych względów nie wypadało mieszać się do strajku, to między wymaganą neutralnością **a jawnym sukursem dla Hitlera, droga jest zbyt daleka,** by nie **można** było znaleźć odpowiedniej dla swej „neutralności" formy, choćby takiej, jaką **wskazali sami kolejarze.**

Tymczasem tutaj czyniło się wszystko, **zastosowało się cały teror, by walce z Hitlerem przeszkodzić...**

Jest to tem bardziej niepojęte, że udanie się strajku generalnego byłoby impet hitlerowców znacznie osłabiło, co nie pozostałoby bez wpływu i na wynik wyborów...

Możeby przecież czynniki miarodajne w sprawie powyższej zechciały udzielić jakichś publicznych wyjaśnień... Przydałyby się one tembardziej, że wrażenie, jakie zachowanie się **Schillera**— wywarło na robotników gdańskich i na całem zresztą Pomorzu jest **poprostu straszne!**

Robotnicy gdańscy nie mogą zrozumieć, dlaczego, gdy bronią oni Gdańska przed hitlerowskim zaborem, dlaczego w tej walce się im przeszkadza, i poprostu, jak wrogów Polski traktuje...

Dokąd to prowadzi Polskę, usunięty z pod jej wpływu i kontroli nasz „kunszt dyplomatyczny"?

Towarzyszom gdańskim, **zmagającym się po bohatersku z naporem hitleryzmu** na Wolne Miasto — **cała Polska pracująca zasyła życzenia zwycięstwa wraz z wyrazami solidarności i gorącej sympatji.**

S. T.

Konferencja Rozbrojeniowa

znowu utknęła...

Z Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie nadchodzą do prasy paryskiej **informacje pesymistyczne.** Anglja i Ameryka dążą do ominięcia sprawy zbrojeń morskich i przesunięcia punktu ciężkości obrad na zagadnienie zbrojeń lądowych. W kołach genewskich zapanowało przekonanie, iż nic nowego nie stanie się do dnia 12 czerwca. Ameryka i Anglja rozpoczęły na temat zbrojeń morskich rozmowy, które mogą potrwać czas dłuższy. Sprawa ta może zatrzymać dalszy bieg obrad Konferencji.

***

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent **Roosevelt** odbył w piątek wieczorem telefoniczną rozmowę z angielskim ministrem spraw zagranicznych, Johnem **Simonem.** Prezydent wyraził zaniepokojenie z powodu stanu rokowań rozbrojeniowych w Genewie i miał oświadczyć **Simonowi,** że Ameryka **całkowicie powstrzyma się od udziału w sprawach europejskich, o ile Konferencja Rozbrojeniowa zakończy się niepowodzeniem.** Prezydent **Roosevelt** miał rzekomo nakłaniać min. **Simona** do złożenia podobnego oświadczenia imieniem Rządu angielskiego, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na uczestników Konferencji Rozbrojeniowej.

„Tydzień Kobiet" od 11 do 18 czerwca

Ostatnie godziny przed wyborami gdańskiemi

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdańsk, 26 maja.

Wolne miasto **Gdańsk** przeżywało ostatnie dni walki wyborczej.

Wybory niedzielne widać, czuć, słychać na każdym kroku. Na ulicy i w **kinie**, w kawiarni i w restauracji, w **kościele** i w lokalu **urzędowym**, w **szynkach** portowych i w gmachach szkolnych... Wszędzie powiewają flagi, biją w oczy nalepki, krzyczą różnokolorowe afisze, nawołujące wyborców do głosowania na rozmaite listy.

„Swastyki" w najrozmaitszej postaci i formie apelują do wyborców.

Wielkie afisze zapowiadają, że na hitlerowskim zgromadzeniu książe **August Wilhelm,** syn „kajzera" Wilhelma przemawiać będzie do gdańszczan.

U dołu widnieje **napis:**

„Juden haben keinem Zutritt". (Żydzi nie mają wstępu).

Prinz August Wilhelm przemawiał dwukrotnie. Specjalna kapela uprzyjemniała czas zgromadzonym, którzy na serjo traktują zapowiedzi, obwieszczające, że... Adolf Hitler da pracę i chleb.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Gdańsk jest nawskroś hitlerowski. Wywieszone flagi hitlerowskie z czarnemi swastykami czerwienią miasto. Na ulicach pełno umundurowanych „szturmowców", w brunatnych mundurach, witających się okrzykami: „Heil Hitler".

W stronę dworca i ze dworca przeciągają dwójkami, trójkami, **czwórkami** oddziały umundurowanej młodzieży hitlerowskiej, odzianych w mundury bojówek z opaskami na rękach.

To znów bursze (akademicy) hitlerowscy ze „swastykami" w klapach ciągną środkiem jezdni, gdzieindziej przemykają oddziały hitlerowskich rowerzystów, albo krokiem wojskowym przesunie grupa „szturmowców" z koszar czy do koszar.

Oddziały „szturmowe", **pewne bezkarności,** śmiałków, odważających się wywiesić flagi socjalistyczne, teroryzują, grożą zdemolowaniem mieszkań, podpaleniem domu.

Kiedy teroryzowany odnosi się do policji z żądaniem pomocy, — ta zapada się pod ziemię, lub udaje, że nie dostrzega na jej oczach dokonywanego gwałtu.

Policja w Gdańsku jest bowiem zhitleryzowana i stała się powolnem narzędziem w rękach hitlerowców, którzy stale i systematycznie czynią postępy w okupacji „wewnętrznej" miasta.

Stronnictwo dr. **Ziehma,** prezydenta senatu, czasem tylko zabłyśnie flagą, powiewającą raczej z okna instytucji a nie z mieszkania prywatnego.

Gdyby nie było słupów reklamowych, na których znajdują się afisze stronnictw, stających do walki wyborczej, **zewnętrznie** odnosiłoby się wrażenie, że w Gdańsku poza hitlerowcami nie ma nikogo.

Tak jednak nie jest. Inne stronnictwa prowadzą akcję wyborczą, mniej wprawdzie hałaśliwą i bijącą w oczy, ale skuteczną.

Socjaliści w Gdańsku, którzy po zamachu na lokal Związków Zawodowych, zostali pozbawieni olbrzymiego gmachu, będącego centralą techniczną, mimo mnóstwa szykan, popartych decyzjami „niezależnych" sądów gdańskich, nie upadają na duchu.

Przeciwnie, **rozwijają energiczną akcję mobilizowania opinji publicznej przeciwko hitlerowcom.**

Odbywają wiece, masówki i konferencje, przy licznym udziale robotników.

Trzeba dużej odporności nerwowej, aby nie opadły ręce na widok tego morza flag hitlerowskich, tysięcy mundurów, proporców, zwisających z domów, aut, nalepek wywieszonych w oknach mieszkań, tramwajach, sklepach i t. d.

Hitlerowcy są mistrzami w sztuce oddziaływania bezpośredniego na ludzi.

Specjalne aparaty dźwiękowe mnożą i potęgują wrażenie wpływów hitlerowskich.

Okna księgarni przeładowane literaturą hitlerowską, swastyki, swastyki, swastyki — oto obraz Gdańska.

Hitlerowcy na każdym kroku.

Butni, zuchwali, energiczni, czujący się pewnie.

Policjant gdański, wczoraj jeszcze „stróż bezpieczeństwa" — na widok hitlerowca salutuje.

Hitlerowcy odpowiadają niedbałym podniesieniem prawej ręki.

Miasto żyje pod przemożnym wpływem hitleryzmu.

***

Władze administracyjne Gdańska zupełnie nie panują nad sytuacją

W specjalnych ulotkach hitlerowcy nawołują do zbierania składek na grób rodzinny dla **Ziehma** i jego zwolenników.

Portrety **Ziehma** wywieszone w sklepach i niektórych księgarniach są niszczone. Bojówki hitlerowskie gromadzą się przed wystawami, gdzie wywieszono portrety. Jeżeli właściciel sklepu opiera się i nie chce usunąć portretu, pryska szyba i portret prezydenta **Ziehma** wśród dzikich ryków tłuszczy hitlerowskiej rozrywany jest na kawałki.

Na tle roznamiętnionych walk wyborczych, **miejscowy żywioł polski** słabo wprawdzie ale widocznie podkreśla swoje istnienie.

Obydwie listy polskie („sanacyjna" i Z. Z. P.) zblokowały się.

Polskie listy Nr. 8 i 9 wychodzą poza środowiska polskie i w odezwach swoich odwołują się do ogółu obywateli gdańskich, aby przez udział w głosowaniu wypowiedzieli się na rzecz zbliżenia gospodarczego Gdańska do Polski.

A. O.

MAŁY FELJETON

Zimna wiosna czyli wiosna lodów

Co, maj? To ma być maj? Wybaczcie, towarzysze, to nie jest maj, to jest jakieś poważne nieporozumienie. Ja rozumiem, że nie każdy maj może być tak gorący, jak maj 1926 roku, ale od ówczesnego gorąca do obecnego zimna jest długa skala na miarę całego termometru.

Wogóle tegoroczna wiosna, ósma wiosna sanacyjna, nie udała się nam. Ktoś mnie zapewniał, że wiosna została skradziona. Powiedział mi, nawet na ucho, kto jest sprawcą kradzieży, ale ja nie lubię plotek robić i dlatego nie będę powtarzał, że to pono sanacja ją zwędziła.

Tegoroczna wiosna polska przypomina niemieckie lato, o którem wielki poeta niemiecki Henryk Heine powiedział, że jest to zima na zielono pomalowana. Tegoroczna wiosna to także zima na zielono pomalowana.

Pomimo zimna, pomimo braku słońca, — drzewa pokryły się zielenią, a lada dzień bzy zakwitną. Dzieje się to wbrew prawom natury, według których do rozkwitu potrzebne jest słońce i ciepło. Należy tedy przypuszczać, że drzewa i pola pokryły się zielenią, a kwiaty zakwitły z przyzwyczajenia. Przez tyle tysięcy lat przyzwyczaiły się kwitnąć i zielenić się w maju, że i w tym roku powtórzyły tę samą sztukę. Zresztą przyzwyczajenie — jak mówi łacińskie przysłowie — to druga natura.

Gdyby u nas istniały normalne stosunki parlamentarne, możnaby było coś zaradzić przeciwko temu anormalnemu majowi. Wniesionoby np. interpelację do Sejmu, czy rządowi wiadomo jest, że pomimo, iż mija maj, na świecie jest wciąż zimno i co rząd zamierza w tej materji uczynić. Rząd wydałby zarządzenia i za dwa miesiące jużby było ciepło. Niestety, sejm jeszcze zanim zazielenila się trawka, został puszczony na zieloną trawkę. Niema przeto komu wnosić interpelacji, a w tych warunkach to nawet za osiem miesięcy nie będzie ciepło.

Uchyliłem okna. Wraz ze strumieniem zimnego, niemal lodowatego powietrza do pokoiku mego wdarł się słowiczy śpiew. Drze się ptak jak nieprzytomny, jakby mu kto Bóg wie jakie honorarjum za występ płacił. I czego to śpiewać po nocy i zakłócać spokój publiczny? Każdy jako tako szanujący się tenor przy takiej pogodzie odwołałby występ i odroczył go do najbliższej ciepłej pogodnej nocy, a ten śpiewa i śpiewa. Zapewne także z przyzwyczajenia.

Podszedłem do okna, aby je zamknąć. Mimowoli wyjrzałem na ulicę. Pod drzewem, zadzierając głowę do góry, stał pan w białej czapce i granatowej pelerynie. Zaglądał pomiędzy gałęzie, szukał, potem wolno wyciągnął z kieszeni notes i zaczął coś notować:

„Za zakłócenie spokoju publicznego"...
Także z przyzwyczajenia!

ULTIMUS.

„Gazeta Polska" i sprawa Gdańska

„Gazeta Polska" — organ naczelny obozu „sanacyjnego" — doradza nam w numerze wczorajszym, t. j. sobotnim, byśmy pojechali na niedzielę dzisiejszą do Gdańska i „stanęli w potrzebię obok towarzyszy niemieckich"... Miał to być prawdopodobnie „dowcip"; wypadł on bardzo niesmacznie, ponieważ chodzi nie o produkowanie „dowcipów" z fotela redakcyjnego, ale o los tysięcy żywych ludzi, tych ludzi w Gdańsku, którzy nie chcą poddać się hitleryzmowi.

My nie żądamy wcale, by p. Beck maszerował na Gdańsk; żądamy natomiast, by wyzyskał UPRAWNIENIA TRAKTATOWE, stanowiące własność POLSKI, — nie obozu „sanacyjnego" i, tymbardziej, nie redakcji „Gazety Polskiej". UPRAWNIENIA —to także OBOWIĄZEK. „Żartobliwość" nie pasuje w danym wypadku ani trochę do sytuacji.

Artykuł tow. K. Rennera

Socjalista austrjacki dr. Karol **Renner,** który wziął czynny udział w kampanji wyborczej w Gdańsku, ogłasza w **„Arbeiter Ztg."** artykuł, w którym zarzuca hitlerowcom, że są burzycielami Niemiec i Gdańska.

Polityka szowinistów niemieckich zmusiła Polskę do rozbudowy Gdyni. Wyrzeczenie się t. zw. „korytarza" przez Polskę **jest niemożliwe.** Stwierdziwszy, iż wszelkie próby „rozwiązania sprawy korytarza i wschodnich granic Niemiec" **grożą wojną tow. Renner** oświadcza, iż hitlerowcy **pozbawili Gdańsk wszelkiej przyszłości.**

Tow. **Renner wzywa Ligę Narodów,** by zapobiegła teroryzmowi, łamaniu ustaw i barbarzyństwu narodowych „socjalistów" w Gdańsku.

Bez względu na rezultat wyborów, jest obowiązkiem Ligi Narodów poczynienie odpowiednich zarządzeń, by w dniu wyborów nie torturowano i nie mordowano i by Rząd gdański nie deptał ustaw zasadniczych przez stosowanie barbarzyńskich metod hitlerowskich.

Unieruchomienie fabryki „Parowóz"

Ma nastąpić 1 czerwca

Ajencja „PRESS" potwierdza wiadomość, że z dn. 1 CZERWCA nastąpić ma CAŁKOWITE ZAMKNIĘCIE FABRYKI „PAROWÓZ" W WARSZAWIE.

Według informacyj agencji, brak zamówień, który jest przyczyną zamknięcia fabryki, spowodowany został niewspółmiernie wysokiemi cenami na lokomotywy firmy „PAROWÓZ".

Rozjem japońsko-chiński

na dwa tygodnie

W północnych Chinach nastąpiło wyraźne odprężenie wobec zawarcia **wstępnego układu rozejmowego** pomiędzy dowództwami wojsk japońskich i chińskich. Formalne podpisanie rozejmu ma nastąpić istotnie w poniedziałek. Wojska chińskie w myśl układu wycofują się na południe od linji, łączącej Lu-Tai z Jeng-Czyng poprzez Ning-Ho, Pao-Ting i Tung-Czau. Wojska japońskie nie przekroczą tej linji w kierunku południowym.

Przedstawiciel japońskiego dowództwa naczelnego oświadczył, że **rozejm z Chinami obowiązuje na przeciąg dwuch tygodni.** W razie gdyby w tym czasie nie doszło do porozumienia w sprawie pokoju, **działania wojenne zostaną wznowione.**

Sprawa koncernu Morgana

Sprawa koncernu **Morgana** przybiera coraz szersze rozmiary. Na jaw wychodzą coraz to nowe malwersacje tego banku. Prezydent **Roosevelt** jest zdecydowany złamać hegemonję **Morgana.** Oczekiwane jest uchwalenie nowej ustawy bankowej, która zaostrzy dotychczasowe przepisy oraz ustawy przeciwko wykroczeniom podatkowym. Fakt, że szereg wysokich osobistości politycznych, a w tej liczbie były prezydent **Coolidge** i były **wiceprezydent generał Dawes,** jest zamieszanych w tej aferze, stanowi przedmiot żywych komentarzy. Republikański członek Izby Reprezentantów Mac **Fadden** zgłosił wniosek, domagający się zbadania deklaracji o podatku dochodowym obecnego sekretarza skarbu **Woodina** i jego poprzedników na tym urzędzie **Mallona** i **Millsa.**

Warszawska Org. Młodzieży T. U R oraz „Cukunft"

w dniu 28 maja b. r. o godz. 11-ej rano w podwórzu przy ul. Leszno 53, zwołują młodzież robotniczą Warszawy

na „Sąd nad faszyzmem"

w 9-tą rocznicę zamordowania Matteottiego

Zjazd Stronnictwa Ludowego

Przewaga młodzieży chłopskiej

W sali obrad związku handlowców, przy ul. Siennej 16, rozpoczął wczoraj obrady kongres Stronnictwa Ludowego.

Na zjazd przybyło około 300 delegatów ze wszystkich stron Polski. Reprezentują oni 170 powiatów. Ponadto przybyło około 30 wysłanników z organizacyj będących in statu nascendi.

Obrady zagaił prezes Stronnictwa, ob. pos. Maksymiljan **Malinowski,** który poświęcił wspomnienie pośmiertne przedwcześnie zmarłemu b. wice-marszałkowi Sejmu Janowi Dąbskiemu, oraz wielce zasłużonemu działaczowi ludowemu b. senatorowi **Średniawskiemu. Wreszcie uczczono pamięć poległych w Lubli. Łapanowie, Jadowie, Daleszycach i Kasinie.**

Po odczytaniu nadeszłych depesz i listów powitalnych z kraju i zagranicy, pom. in. od organizacji chłopów bułgarskich, od czechosłowackich rolników, od młodzieży słowiańskiej, rozpoczęły się sprawozdania.

Sprawozdanie imieniem Rady Naczelnej złożył prezes ob. **Witos,** imieniem komitetu wykonawczego — pos. ob. **Wrona,** sprawozdanie z działalności parlamentarnej złożył prezes **Michał Róg.** Referat o polityce zagranicznej wygłosił mec. Z. **Graliński.**

Po przerwie obiadowej referat polityczny wygłosił pos. ob. **Witos,** poczem rozpoczęła się dyskusja, która potrwa jeszcze przez dzień dzisiejszy.

W zjeździe **przeważa element młodzieży wiejskiej i dlatego reakcja na przemówienia jest żywa i silna.** Nastrój opozycyjny wobec „sanacji" bardzo mocny.

Sprawa „Tasiemki"

w Sądzie Apelacyjnym

Drugi — wczorajszy — dzień rozprawy był przeznaczony na mowy przedstawicieli obu stron — prokuratora, obrońców i powodów cywilnych.

W piątek wyjaśniło się ostatecznie, że oskarżeni, którzy zostali skazani najsurowiej w Sądzie Okręgowym, z **Karpińskim** na czele przerzucają teraz główny ciężar na barki **„Tasiemki"**, p. Ł. **Siemiątkowksiego** z BBS. P. **Siemiątkowski** twierdzi, że jest to z ich strony zemsta. Świadkowie obrony zeznawali na korzyść **„Tasiemki"; natomiast Karpiński i Szkinworf** „sypią" na całego przeciwko niemu, dowodząc, że wykonywali jego właśnie rozkazy.

I. K.

Na widowni międzynarodowej

SKANDAL KORUPCYJNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Prez. **Roosevelt,** obejmując urząd w marcu r. b., zapowiedział „czystkę" finansów w republice i zabrał się do „grubych ryb" bankierskich, do **Harrimanów, Mitchella,** a w ostatnich dniach do **Morgana.** Wszystkie te podpory „dobrobytu" amerykańskiego spekulowały ile tylko się dało w warunkach „wolności" amerykańskiej i wykręcały się od podatków. Ale przy badaniu afery **Morgana** — badania prowadzi komisja senacka — wyszły na jaw skandale, których napewno nie spodziewał się **Roosevelt.**

Dotychczasowy przebieg śledztwa wykazał, że w aferach **Morgana** zamieszane są najwybitniejsze osobistości kraju, sławni politycy, przedsiębiorcy, ekonomiści i in. Padły już nazwiska następujące: generał **Dawes** (Dous), głośny z układu jego imienia w sprawie odszkodowań niemieckich, Norman **Davis,** obecny delegat Ameryki na konferencję rozbrojeniową, Owen **Young,** głośny ekonomista, znany i w Polsce, główny twórca układu w sprawie odszkodowań niemieckich, gen. **Pershing,** głównodowodzący armją amerykańską w wojnie światowej, John **Raskob,** dyrektor General Motors, pułk. **Lindbergh,** zdobywca Atlantyku, William **Woodin,** min. skarbu w rządzie obecnym, **Mac-Adoo,** b. min. skarbu, Newton D. **Baker,** b. min. wojny, **Adams,** b. min. marynarki, Richard **Whitney,** prezydent giełdy w Nowym Jorku, M. C. **Taylor,** prezes producentów stali, Andrew **Mellon,** doniedawna ambasador amerykański w Londynie i jeden z najbogatszych na świecie ludzi, Ogden **Mills,** min. skarbu za Hoovera, C. **Mitchall,** będący już pod oskarżeniem nadużyć, oraz kilku innych potentatów ze sfer finansowo - przemysłowych.

Ostatnio do liczby współczesnych dołączono również b. prezydenta **Coolidge'a.**

Nie wszyscy wymienieni są jednakowo winni, a niektórzy z nich są być może zupełnie niewinni. Tak np. gen. **Dawes** oświadczył współpracownikowi „Daily Herald", że w r. 1931 pożyczył na normalnych warunkach od Morgana 15 tys. funtów, że dług ten spłacił w r. 1932 i że pozatem nic go nie łączy z Morganem. Norman **Dawis** oświadczył temuż pismu, że pożyczył od Morgana 10 tys. funtów, z których pozostało jeszcze do spłacenia 2 tysiące.

Stwierdzono natomiast, że grupa uprzywilejowanych klijentów Morgana zakupiła akcje Towarzystwa Alleghemy na kredyt!! — po 20 dolarów, podczas gdy cena rynkowa wynosiła 31 do 35 dolarów. Do grupy tej należą: **Raskol, Pershing, Lindbergh, Young, Adams, Mc. Adoo, Baker i Mellon,** brat b. min. skarbu.

Skandal morganowy uderza też pośrednio w prez. **Roosevelta,** ponieważ w aferę wmieszany jest **Woodin,** min. skarbu, oraz **Raskol,** prezes **komitetu** demokratycznego, który wystawił kandydaturę Roosevelta na prezydenta.

Afera Morgana odsłania rąbek kulis świata kapitalistycznego, zazdrośnie ukrywanych dotąd przez sfery zainteresowane. Wychodzą na jaw: korupcja, złodziejstwo, szalone zyski zdobyte oszustwem. Słowem: kapitalizm w zwierciadle własnem.

WYROK UWALNIAJĄCY MOONEY'A.

Cały świat kulturalny zna nazwiska Toma **Monney'a** i Warrena **Billingsa,** dwóch więźniów amerykańskich, którzy w r. 1916 zostali skazani na śmierć za zamach bombowy w St. Francisco, którego ofiarą padło 10 osób. Od 16 lat świat kulturalny prowadzi akcję o zwolnienie więźniów, ponieważ są liczne dowody ich niewinności, ale dotąd bezskutecznie.

Otóż 25 b. m. sąd w St. Francisco **uniewinnił Monney'a** z oskarżenia co do zabójstwa jednej z dziewięciu ofiar Nie pociągnie to jeszcze zwolnienia Monney'a, który jednak ponownie wniósł podanie o ułaskawienie i jest nadzieja, że po wyroku obecnym podanie to zostanie uwzględnione.

Dwie miary

Coś tak przed dwoma laty szlachetni bankierzy i przemysłowcy japońscy, wzruszeni niedolą daremnie wzdychającego do „niepodległości" narodu mandżurskiego (?), wysłali do Mandżurji odpowiednią ilość dywizyj, armat i tanków, by niosły pomoc i opiekę uciemiężonemu ponoć srodze przez Chińczyków ludowi.

Gdy po dłuższej akcji wojsk japońskich, kosztem wielu trupów, kalek i inwalidów, wielkoduszni bankierzy i fabrykanci, zapewnili wreszcie narodowi mandżurskiemu (?) „niepodległość", z własnym „królem" na dodatek, sobie zaś — nowe tereny zbytu i eksploatacji oraz nieograniczone wpływy w ufundowanem dopiero co państwie, okazało się nagle, że — sprawa nie jest zakończona, że potrzebne są pewne „uzupełnienia" i „zaokrąglenia" terytorjalne. Wysłano tedy nowe pułki, baterje i eskadry samolotów bombowych, które przystąpiły, przez bonzów należycie pobłogosławione, do dalszego dzieła podboju, rzezi i zniszczenia.

Po paru miesiącach „niepodległa" Mandżurja, rządzona przez generałów japońskich, powiększyła swój stan posiadania o chińską również prowincję Dżehol, oparłszy granice aż o słynny „chiński mur". Według oficjalnych zapewnień japońskich dygnitarzy, tu miał być kres ich „opiekuńczych" czynności, ku zbawieniu narodu mandżurskiego (?) i pomyślności tokijskich finansistów podjętych.

Ale apetyt powiększa się w miarę jedzenia. Kto połknął już tak wiele, ten połknie jeszcze więcej. I oto czytamy dziś, że imperjalistycznem wyrachowaniem kierowana armja japońska, przekroczyła bez żenady słynny „mur chiński" i — pomimo oporu Chińczyków — zbliża się już do Pekinu i Tien-Tsinu. Widocznie ministrowie mikada doszli do przekonania, że i po drugiej stronie muru mieszkają „narody", tęskniące do „wyzwolenia" i „niepodległości" pod auspicjami japońskich żandarmowców. A „sfery gospodarcze" w Nagasaki, Tokio czy Osaka, zacierają ręce ze szczerej i głębokiej radości...

W niektórych państwach europejskich, — gdzie władze wszelkiego stopnia i rodzaju jaśnieją blaskiem szczególnych cnót i zalet, za kradzież kury, dajmy na to, wymierza mu się karę siedmiu i pół lat więzienia. W imię „świętego" prawa własności, które — jak wyraził się ostatnio p. Hitler, notoryczny obrońca kultury, — jest właśnie tej „kultury podstawą"...

Postawić należałoby tu pytanie: Na ile lat więzienia zasługują ministrowie i generałowie japońscy, którzy ukradli Chińczykom nie jakąś tam kurę, lecz olbrzymie terytorja, zamieszkane przez wielomiljonową ludność, od wieków do Chin należące i z ich losami historycznemi najściślej związane?... Niestety, w tym wypadku — sumienie świata milczy, a jego międzynarodowy trybunał — Liga Narodów — bawi się w mdłe i jałowe „rezolucje". Dzieje się to wszystko niewątpliwie w myśl obowiązującej w systemie kapitalistycznym zasady, że policja, sądy i więzienia są dla tych, którzy przywłaszczają sobie kurę, bochenek chleba albo parę butów. Dla złodziei wielkich, dla rabusiów i grabieżców na skalę światową— międzynarodową — niema policji, sądu i kryminału. Tym — żadne konsekwencje nie grożą, ci mogą jawnie kraść i rabować, bo przecież — jak mawiał cynicznie stary Fryc, „liber Gott steht immer bei den stärksten Bataillonen"... Istotnie, jak dotychczas, wszystkie bóstwa kapitalistycznego świata stoją po stronie „silniejszych bataljonów", no, i nawzajem są przez te „silniejsze bataljony" czczone, chronione i okadzane.

Bd.

Sprawy ukraińskie i socjaliści ukraińscy

Wywiad „Robotnika" z tow. Iwanem Kwasnycią

Korzystając z pobytu w Warszawie tow. *Iwana Kwasnyci*, sekretarza Ukraiń. Soc. Dem. Partji oraz członka Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, współpracownik naszego pisma odbył z ukraińskim towarzyszem rozmowę, którą poniżej podajemy.

— Jak wygląda obecny układ stosunków w społeczeństwie ukraińskiem? — zapytaliśmy tow. *Kwasnycię*.

— W społeczeństwie ukraińskiem daje się zauważyć znaczne przesunięcie sił **naprawo.** Hasła nacjonalistyczne są dzisiaj w modzie nietylko wśród młodego pokolenia, które dzisiaj wszędzie lgnie do haseł błyskotliwych i demagogicznych, lecz także wśród starszych. Przyczyny doszukiwać się należy w **nieuregulowanych stosunkach narodowościowych** w kraju, a z drugiej strony w wypadkach zagranicznych. Jedynie dwa czasopisma ukraińskie, a mianowicie **„Wpered"**, organ Ukraińskiej Soc. Dem. Partji, i **„Hromadskij Hołos"** organ ukraińskich socjalnych radykałów, zajęły negatywne stanowisko wobec hitleryzmu i potępiły go. Inne natomiast czasopisma ukraińskie powitały wypadki w Niemczech z mniejszą lub większą przychylnością. To przychylne stanowisko prasy ukraińskiej uzyskał **Hitler** za bardzo małą cenę, mianowicie za nic nie znaczące oświadczenie **Rosenberga** w kwestji ukraińskiej.

— Z drugiej strony — powiada dalej tow. **Kwasnycia** — trzeba podnieść wzrost wpływów **obozu klerykalnego.** Niedawno odbyła się we Lwowie olbrzymia manifestacja ukraińska pod hasłem **„Ukraińska Młodzież Chrystusowi"**. Ulicami miasta przeciągnął pochód, w którym wzięło udział 60 tysięcy ludzi przybyłych z różnych stron kraju. Stwierdzić jednak należy, że nie hasła religijne ściągnęły taką masę ludzi do Lwowa, chociaż kierownictwo spoczywało w ręku kleru ukraińskiego Demonstracja miała charakter **wybitnie narodowy.** Demonstracyjne ucałowanie ręki metropolity **Szeptyckiego** przez prezesa największej organizacji politycznej ukraińskiej dr. **Dymitra Lewickiego** na trybunie przed katedrą św. Jura w obliczu manifestujących tłumów było jakgdyby **symbolicznym aktem** poddania tej partji pod egidę kleru ukraińskiego.

— Taktycznym błędem — uważa tow. **Kwasnycia** — ze stanowiska U. O. N. była akcja tych najskrajniejszych ukraińskich nacjonalistów sprzeciwiająca się tej demonstracji. Ogół nie poszedł za głosem U. O. N. Taka sytuacja czyni obecnie sprawę zjednoczenia ukraińskich sił nacjonalistycznych i postępowych **kwestją palącą** w interesie przeciwstawienia się reakcji i nacjonalizmowi. Te siły reprezentowane są obecnie w **Ukraińskiej Socjalno - Demokratycznej Partji** oraz w **Partji Ukraińskich Socjalnych Radykałów.**

Myśl o zbliżeniu między obu partjami istnieje, a moment obecny winien wpłynąć na ostateczne połączenie się.

Dnia 28 maja odbędzie się we **Lwowie** odsłonięcie pomnika na mogile jednego z pierwszych ukraińskich socjalistów, znakomitego poety Iwana **Franki.** Franko był twórcą partji ukraińskich radykałów, kładł również podwaliny pod U. S. D. P., chociaż później ideologicznie ją zwalczał. Pozostał jednak dla obu obozów socjalistycznych **pionierem wolności, postępu i Socjalizmu.** Na mogile poety stanie olbrzymich rozmiarów pomnik z granitu z posągiem robotnika, uderzającego kilofem w skałę. Pomnik powinien przypominać obu partjom, iż stoi przed niemi siła zacofania i reakcji społecznej, którą **rozbić potrafią jedynie zjednoczone obozy socjalistyczne.**

— Jaka jest obecnie sytuacja w U. S. D. P. — zapytujemy dalej tow. *Kwasnycię*.

— Muszę, niestety, stwierdzić, że nie jest nazbyt pocieszająca. Zwalczają nas ze wszystkich stron. Zwalczają nas komuniści, chociaż ich siła w ostatnich czasach bardzo zmalała, i mimo, że wychodzi aż kilka pism komunistycznych w języku ukraińskim, nie odgrywają one jednak żadnej poważnej roli.

Przeszkodą dla wzmocnienia organizacji jest także **straszliwe bezrobocie,** a dla nikogo nie jest tajemnicą, że ofiarą tego bezrobocia pada **ukraiński robotnik** i dlatego, że jest **robotnikiem** i dlatego, że jest **Ukraińcem.**

Gdy w roku 1928 po kilkuletniej przymusowej bezczynności wznawialiśmy działalność naszej Partji, zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że czeka nas ciężka praca, bo łatwo jest coś zniszczyć, lecz o ileż trudniej później odbudować. Kulą u naszych nóg były sprawy podówczas nierozstrzygnięte. Wspomnę chociażby o stosunku U. S. D. P. do związków zawodowych i do PPS Dziś są te sprawy **częściowo lub całkowicie załatwione** i to daje nam rękojmię, iż praca organizacyjna rozwijać się będzie nadal pomyślnie, i że zwycięsko przetrwamy teraźniejszy ciężki okres

Tegoroczny obchód 1-go Maja, w którym proletarjat ukraiński w szeregu miejscowości wziął duży udział pod sztandarami U. S. D. P. jest dowodem, że **wpływy Partji nie zmalały.** Te wpływy starać się będziemy nadal rozszerzać i wzmacniać i nie ograniczymy się tylko do 3-ch województw **Małopolski Wschodniej,** lecz sięgniemy także na **Wołyń** i inne województwa, zamieszkałe także przez robotników ukraińskich i gdzie przed likwidacją Partji mieliśmy poważne wpływy i byliśmy pierwszą ukraińską polityczną partją, która na tych ziemiach się zorganizowała W niedługim czasie spodziewamy się zwołać **Kongres Partji,** który rozstrzygnie cały szereg spraw pomiędzy innemi zadecyduje o przystąpieniu naszym do Międzynarodówki Socjalistycznej.

Wreszcie zadaliśmy tow. **Kwasnyci** ostatnie pytanie:

— Jak, zdaniem Waszem, układają się obecnie stosunki pomiędzy USDP. a PPS.?

— Konferencja, jaka odbyła się we Lwowie pomiędzy USDP. a PPS., ma mojem zdaniem **ogromne znaczenie.** Całodzienne narady pomiędzy przedstawicielami partyj bardzo wiele wyjaśniły i wiele przeszkód usunęły. Najważniejszem jest to, że PPS. uznała zasadniczy program narodowy USDP. w zupełności. Pierwszy najważniejszy krok zrobiony i jestem przekonany, że jak Socjalizm sprowadził nas do jednego stołu obrad, tak samo **Socjalizm doprowadzi do zacieśnienia zadzierzgniętych węzłów.**

Objęcie władzy przez Prezydenta Rzplitej

Dnia 4-go czerwca upływa 7-lecie kadencji Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z tem odbędzie się uroczysty akt objęcia przezeń władzy na następną kadencję.

W tym uroczystym akcie wezmą udział Rząd, marszałkowie obu izb, podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy państwowi, korpus dyplomatyczny oraz wyższe duchowieństwo.

Zmiany w P. A. T.

Dowiadujemy się, iż na miejsce ustępującego dyrektora PAT-a, p. Romana **Starzyńskiego,** który zostaje dyrektorem departamentu ogólnego w Min. Poczt i Telegrafów, ma przyjść obecny poseł Rzeczypospolitej w Tallinie, p. Konrad **Libicki.**

WŁODZIMIERZ TEMNICKI

Iwan Franko

Dzisiaj socjaliści ukraińscy święcą uroczystość odsłonięcia pomnika Iwana *Franko*, jednego z twórców ukraińskiego ruchu socjalistycznego, — na cmentarzu łyczakowskim we Lwowie. Tow. *Temnicki*, członek kierownictwa U. S. D. P. poświęca swój artykuł życiu i pracy Iwana *Franko*. *Red.*

25/VIII 1856 — 29/V 1916.

Urodził się na wsi pod Drohobyczem, jako syn kowala, który ciężką fizyczną pracą zarabiał na chleb powszedni. Dźwięczne uderzenia kowalskiego młota o rozżarzoną bryłę żelaza, z której wysiłek mięśni robotnika pośród strumieni potu wykuwał twarde narzędzia wieśniaczej pracy, były tą drugą melodją, co zapadała w duszę chłopięcia — po tamtej pierwszej: rzewnych piosenkach matki wieśniaczki nad kołyską małego Iwasia...

Element ludowej poezji ukraińskiej smętnej, sentymentalnej i wiecznie szukającej prawdy kojarzył się w młodej duszyczce z brzękiem twardych żelaznych narzędzi rzemieślniczej pracy w ten wspaniały rytm, który w późniejszej poetyckiej twórczości Iwana **Franka** tak świetnie zabłysnął w licznych utworach, opiewających zmagania pracującego ludu...

Szkoły średnie kończył w Drohobyczu właśnie w tym czasie, kiedy w sąsiedniej wiosce Borysławiu rodził się przemysł naftowy. A był to poród dla miejscowej ludności wiejskiej okropnie bolesny, tragiczny, rujnujący. Węsząc obfite zyski kapitalistyczni spekulanci rzucili się gorączkowo na Borysław, jego ziemię i mieszkańców; jak pijawki przywarli do ciemnego, niezaradnego miejscowego chłopstwa, ssąc z niego życiowe soki do ostatniej kropelki. Za psie pieniądze zakupywano tereny naftowe, wydziedziczając włościan, by następnie tych wydziedziczonych spychać w podziemia prymitywnych kopalń, do ręcznego czerpania t. zw. „kipiączki" (ropy naftowej), wydobywania wosku ziemnego i t. p. Za szesnasto- a często osiemnastogodzinną pracę w najnędzniejszych warunkach higjenicznych, w ustawicznem niebezpieczeństwie kalectwa i śmierci — otrzymywali ci sproletaryzowani wieśniacy tak mizerne wynagrodzenie, że ledwo na ziemniak postny starczyło.

A z tej ludzkiej nędzy, z poniewierki i bezwzględnego wyzysku, żarłoczni kapitaliści zbijali ogromne zyski. Obserwował to wszystko własnemi oczami młody Iwan **Franko** i pod wpływem tej okropnej rzeczywistości kształtował się społeczny światopogląd tego chłopskiego syna, co z mlekiem matki wyssał sympatje dla ukraińskiej wioski i jej mieszkańców, a w ojcu swym kowalu miał pierwowzór ciężko pracującego fizycznego robotnika.

To też już jako gimnazjalny uczeń układa wiersze, pisze drobne opowieści, w których krwawemi zgłoskami obrazuje ciężkie życie sproletaryzowanego wieśniactwa z jednej strony, a z drugiej hulaszcze wybryki naftowych baronów, co na wyuzdanych zabawach trwonią pieniądz stworzony krwawą pracą robotniczych rzesz.

Studjując uniwersyteckie nauki we Lwowie, Iwan **Franko** zbliża się do robotniczej klasy: wygłasza odczyty, zagaja dyskusje, głosi niezbędną konieczność organizacji, uświadamia klasowo, obficie sieje ziarno najnowszych zdobyczy nauki, zachęca do samokształcenia, wymownemi słowy z zapałem iście apostolskim szerzy wśród robotników Lwowa nową wiarę pracującego ludu: **Socjalizm!**

Sięgnijmy pamięcią pół stulecia wstecz, co się działo wówczas w napoły jeszcze feudalnej Austrji, a tem bardziej nędznej ekonomicznie, społecznie i politycznie zacofanej Galicji?!

Stara, skostniała, do rozwoju i postępu organicznie niezdolna monarchja Habsburgów opierała się na wielkiej posiadłości ziemskiej, stanowym egoizmem przesiąkniętej, na zardzewiałej, tępomózgiej biurokracji i wojującym, całe publiczne życie wszechwładnie opanowującym, klerykaliźmie. Galicja zaś to był duży, ale nędznie zagospodarowany szlachecki folwark, który swym błękitnokrwistym właścicielom zapewniał dochody i beztroskie życie, nie dzięki racjonalnej gospodarce, ale dzięki bezgranicznemu wyzyskowi ludzkiej pracy. Jak na swym prywatnym folwarku rządziła się galicyjska szlachetczyzna przy pomocy c. k. administracji, bez reszty powierzonej zubożałym szlachetkom i ich pachołkom, a ramię ta c. k. galicyjsko-szlachecka administracja miała stalowe w postaci bezmyślnych żandarmskich zbirów!

Nie dziw więc, że skoro na galicyjskim gruncie, na terenie patrjarchalnego Lwowa zjawił się młodzian, co krwią serca chłopskiego pisał wiersze pełne skargi na straszliwą niedolę pracującego ludu, pełne oburzenia przeciw wyzyskowi i ujarzmieniu, pełne buntu przeciw tym ciemnym potęgom, co gnieździły się po szlacheckich pałacach, w biurach wysokiej wszechwładnej biurokracji i na biskupich stolcach, by stamtąd czarną chmurą reakcji, wstecznictwa, zabobonu osłaniać cały kraj, w ciemnocie, pokorze i strachu dzierżąc masy pracującego ludu, by tem łatwiej mógł się panoszyć wyzysk — nie dziw, że wszystkie te siły sprzysięgły się przeciwko śmiałkowi i wydały go w ręce uległego sobie sądownictwa, by na długie miesiące zamknąć młodego socjalistycznego poetę do więzienia.

Był to pierwszy galicyjski przeciwsocjalistyczny proces, który sądził Iwana **Franka,** Michała **Pawlika,** Ostapa **Terleckiego** i towarzyszów za „światoburcze ideje".

(Dok. nast.).

15 proc. obniżka płac

pracowników dniówkowych

Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych komunikuje nam:

Pracownicy dniówkowi **Klinik Uniwersyteckich** otrzymali pisemne zawiadomienia, **iż z dniem 1 czerwca r. b. zostanie im obniżona płaca o 15%** (!) Z doręczonych pism wynika, iż obniżka została zarządzona rozporządzeniem Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 1 maja 1933 roku Nr. IVNS — 4066/33. **Pracownikom polecono oświadczyć się w sprawie obniżki płac z zaznaczeniem, że w razie niewyrażenia zgody, zostaną zwolnieni z pracy z dniem 31 maja b. r. (!).**

Zarządzona obniżka dotyczy najgorzej wynagradzanych pracowników dziennych, którzy zarabiają przeważnie po cztery i pięć złotych za przepracowany 12-to godzinny dzień pracy, nieliczne tylko jednostki, spełniające bardziej odpowiedzialne czynności, otrzymują po 6 złotych, takich jest jednak zaledwie kilku.

Pracownicy dniówkowi otrzymują płacę tylko za dnie **przepracowane**, natomiast za dnie świąteczne i niedziele nie dostają nic. Wśród dziennych pracowników klinicznych większość pracuje w tym dziale już po **kilkanaście lat.**

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Min. Spraw Wewnętrznych interpretuje nową ustawę samorządową

Wiceprezydenci i ławnicy bez poborów

(Press). Bliski termin wejścia w życie ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o **częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego** spowodował wydanie przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych **okólnika do wojewodów** na obszarze województw południowych.

Zarządzenia te dotyczą wynagrodzenia członków zarządów miejskich. Według nowych zasad ustawy samorządowej, stałe uposażenie z funduszów gminy przysługiwać będzie tylko przełożonemu gminy, t. j. burmistrzowi i prezydentowi miasta. Zastępca przełożonego gminy będzie miał prawo do takiego „uposażenia jedynie wówczas, gdy zajmować będzie stanowisko „zawodowego" członka zarządu gminy, t j. „zawodowego" wiceburmistrza i wiceprezydenta miasta. **W ten sposób żaden z dotychczasowych członków zarządu gminy z chwilą wejścia w życie nowej ustawy samorządowej nie będzie miał prawa do pobierania uposażenia z funduszów gminy,** może natomiast otrzymywać djety za udział w posiedzeniach kolegjum zarządu, bądź też uzyskać jednorazowe odszkodowanie z tytułu wykonywanej pracy w zależności od rodzaju pracy dla zarządu gminy, oraz poświęconej jej ilości czasu.

Nowe zasady, dotyczące wynagrodzenia, djet i odszkodowania członków zarządu, nie stosują się do gmin wiejskich, podlegających ustawie z dnia 12 sierpnia 1866 r.

W myśl nowej ustawy, dotychczasowe uprawnienia nadzorcze organów reprezentacji powiatowej i starostów powiatowych do miast ponad 25.000 mieszkańców przejść mają do wojewodów. W dalszym ciągu okólnik zwraca uwagę na sprawę opłat drogowych w miastach, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych oraz na nadzór nad gospodarką finansową miast nie wydzielonych z powiatowych związków samorządowych.

Z sali sądowej

Książę—złodziej

W sądzie grodzkim rozpoczęła się onegdaj sprawa księcia *Druckiego - Sokolnickiego* syna b. generał gubernatora jednego z miast kaukaskich, oskarżonego o kradzież kolji brylantowej inżynierowej *Tepicynowej*. Arystokratyczny złodziej bywał w charakterze gościa u p. *Tepicynowej* i w czasie jednego z przyjęć ukradł kolję. P. *Tepicynowa* nie podejrzewała go wcale, aż któregoś dnia poznała swój klejnot na wystawie u jubilera przy ul. Marszałkowskiej.

Śledztwo ustaliło, że kolję do sklepu sprzedał niejaki *Feldstein*, który ją nabył od *Druckiego Sokolnickiego*. Oskarżony tłumaczył się nędzą.

Bronił go adw. *Stankiewicz*.

W toku przewodu sądowego ustalono, iż oskarżony był istotnie w b. ciężkich warunkach materjalnych i pracował ostatnio jako robotnik przy robotach kanalizacyjnych. Oskarżony utrzymywał, że kolję otrzymał w prezencie, potem ją zastawił, a znajduje się w sytuacji bez wyjście sprzedał kwit lombardowy.

Sąd wziął pod uwagę ciężkie warunki oskarżonego i jego uprzednią niekaralność i skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. *IK.*

Znowu tragiczny wypadek na „biedaszybie"

Smierć bezrobotnego wskutek zatrucia gazami

Czytamy w „Polonji":

Bezrobotny **Emil Mikuła z Król Huty**, ul. Hajducka 17 udał się do Zgody, gdzie na tamtejszych polach odkrył **biedaszyby.** Kiedy zajrzał do jednego z szybów, wydobywające się stamtąd gazy trujące **spowodowały utratę przytomności, skutkiem czego nieszczęśliwy runął do wnętrza.**

Po godzinnej mozolnej pracy ofiarę wydobyto z głębokoci 21 metr., lecz niestety już martwą. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć z powodu **pęknięcia czaszki.**

Konferencja Okręgowa Org. Młodz. T.U.R. w Przemyślu

Ostatnio odbyła się w **Przemyślu** Konferencja Okręgowa Org. Młodz. TUR.

Na Konferencję przybyli bardzo liczni delegaci ze **Lwowa, Stanisławowa, Przemyśla, Jarosławia i Zagórza.** Ponadto uczestniczyli w Konferencji tow. **Markowska** ze Lwowa, oraz przedstawiciel K. C. Org. Młodz. T. U. R. tow. Cohn z Warszawy.

Referaty wygłosili tow. tow. **Haduch, Frimer, Markowska i Teninek.** W obszernej dyskusji przemawiali tow. tow. **Markowska, Cohn Chmielewski** (Lwów), **Lichtenberg** (Przemyśl), **Haduch, Frimer, Bury** (Jarosław), **Gocek** (Zagórz), **Hoffman, Teninek** (Lwów) i inni.

Konferencja uchwaliła program letni Komitetu Okręgowego, urządzenie obozu dla turowców i rozpoczęcie ożywionej działalności oświatowej.

Konferencja wykazała, że ruch młodzieży turowej coraz bardziej się rozwija.

Likwidacja strajku

w zakładach wapiennych

W zakładach wapiennych na terenie woj. kieleckiego zlikwidowany został trwający od dłuższego czasu zatarg na tle niewypłacania przez przemysłowców zaległych zarobków należnych jeszcze od r. 1931.

Jak się dowiaduje agencja PID, osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy strajkującymi, a właścicielami zakładów. Zaległe zarobki wypłacono.

Obecnie jednak, w zakładach wapiennych wynikł nowy konfikt, tym razem na tle wysokości płac.

Odczyt Leo Belmonta

W niedzielę, dnia 28 b. m. o g. 8 w. Leo **Belmont** wygłosi w Sali Tow. Higjenicznego odczyt p. t.:

„**HITLERJADA.** Bieg na przełaj faszyzmu i bolszewizmu".

Czwarty tydzień strajku

Pracowników Warszawskiej Kinematograficznej Spółki

Już czwarty tydzień pracownicy Warszawskiej Kinematograficznej S. A. strajkują, wierząc, iż przełamią nieuzasadniony upór dyrekcji.

Do wytrwania w tak zdecydowanej pozycji pomaga strajkującym opieka, jaką otoczyli ich koledzy z branży, oraz Związki Pracownicze. Świadczą o tem listy z wyrazami uznania deklarujące poparcie moralne i materjalne, oraz składki jakie wpływają na Fundusz Strajkowy. Do dnia dzisiejszego wpłynęło zł. 2.600.

Wycieczka

Zarządu Głównego T. U. R w Tatry i na Spisz

Wyjazd z Warszawy dn. 1 lipca wieczorem do Zakopanego; po drodze zwiedzenie Krakowa, obejrzenie Zakopanego, następnie przemarsz jedną z łatwiejszych przełęczy na czeską stronę (Liljowe, Zawory), zwiedzenie czeskich uzdrowisk — Smokowiec, Łomnica — starych miasteczek — Kiezmark, Levocza; grota Lodowa, wąwozy w Słowackim Raju i t. d. Prowadzą **Halina Piętakowa** i poseł K. **Czapiński.** Bliższe szczegóły będą niebawem ogłoszone, wycieczka trwać będzie około 2 tygodni.

Łańcuch prasowy na obozy letnie

Marja Balsigerowa składa 1 zł. i wzywa dr. Ewelinę Wróblewską i dr. Bronisława Wertheima.

Sprostowanie

Do sprawozdania w „Robotniku" *z popisu szkoły tańca p. Mieczyńskiej* zakradło się kilka błędów drukarskich, zniekształcających sens:

w szpalcie trzeciej, w. 6 — ma być *„smukłych"* (postaci), nie „smutnych"; w w. 7 od końca — ma być *„wdziękowi"* (trudno się oprzeć); w w. 2 od końca — ma być *„streszczonej"* (nie „stwierdzonej").

PREMJUM dla CZYTELNIKÓW „ROBOTNIKA"

Już nadszedł tom III-ci „Historji Świata" H. G. Wellsa, który Czytelnicy „Robotnika" mogą nabyć po cenie zniżonej (zamiast zł. 10.— tylko zł. 5.—). Zamówienia należy kierować p. a. **Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.** Na prowincję przesyłkę uskutecznia się po otrzymaniu zł. 5.60 na konto PKO. Nr. 1228.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KRAWIEC MŁODY, z swoją maszyną, posiada znajomość różnych robót. Poszukuje posady w firmie lub u majstra. Adres w red. „Robotnika".

Przed gdańskiemi wyborami

LONDYN, 26 maja (ATE). „Evening Standart" daje dziś następującą ocenę sytuacji przedwyborczej w Wolnem Mieście:

„Żadna walka przedwyborcza nie jest w Gdańsku widoczna. Panuje konspiracyjna cisza, **ale atmosfera jest naładowana elektrycznością.** Zebranie przedwyborcze stronnictw antyhitlerowskich są, jeżeli nie w teorji coprawda, **to w praktyce, zabronione, ponieważ trudno znaleźć lokal, którego właściciel zechciałby narazić się hitlerowcom.** Na kolejach i drogach prowadzących do Gdańska panuje ożywiona, aczkolwiek niepożądana działalność. W ciągu ostatnich kilku dni napłynęło kilka tysięcy Niemców (nie Gdańszczan), a przed niedzielą oczekiwane jest przybycie jeszcze kilku tysięcy. Zwykle spokojne stacje graniczne są przepełnione przybyszami z Niemiec. W kilku miejscach na szosach granicznych **szlabany są otwarte dzień i noc.** Dyrekcja kolejowa w Królewcu **zwróciła się nawet do polskich władz kolejowych o wypożyczenie pociągów, aby podołać spodziewanemu na niedzielę ruchowi!** Ten masowy napływ Niemców ma ułatwić realizację planów nacjonalistycznych w niedzielę. Opanowanie Gdańska przez narodowych socjalistów powitane zostanie w Niemczech jako ostateczne zwycięstwo hitleryzmu. **Gdańsk jest pierwszą bramą wypadową Hitlera.** Rezultat wyborów nie nastręcza wątpliwości, albowiem wielu obywateli z obozu antyhitlerowskiego będzie uważało za bezpieczniejsze trzymać się zdaleka od urn wyborczych w niedzielę. Dotąd **ani nacjonalistyczny senat gdański, ani też Wysoki Komisarz Ligi** nie potrafili uchronić Wolnego Miasta przed otwartą ingerencją obcych czynników i wpływów w wewnętrzne sprawy Gdańska.

Polska **może oddmówić uznania rządu powstałego naskutek wyborów niedzielnych, jako nieprawnie ukonstytuowanego**; wówczas powstałaby sytuacja bardzo niebezpieczna i Rada Ligi Narodów będzie zmuszona interwenjować **o ile niezależność Gdańska ma być ochroniona.**

OPIECZĘTOWANIE PISMA SOCJALISTYCZNEGO

GDAŃSK, 26 maja (PAT). **Popołudniu została opieczętowana drukarnia i redakcja pisma socjalistycznego „Danziger Volkstimme".**

Dalsze wiadomości z Gdańska na str. 2-ej i 3-ej.

P. Rosting ustępuje

GENEWA, 26 maja (ATE). Liga Narodów mianowała dotychczasowego prowizorycznego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, **Rostinga**, dyrektorem sekcji mniejszości narodowych w sekretarjacie Ligi Narodów. **Rosting obejmie swe funkcje we wrześniu.**

Skargi Niemców z Polski

GENEWA, 26 maja (PAT). Rada Ligi Narodów zajęła się dziś trzema petycjami niemieckiemi z Górnego Śląska polskiego. Rada w stosunku do petycyj **Bienka** i **Koziołka** zdecydowała odroczyć je do następnej sesji ze względu na to, że pretensje ich są rozpatrywane przez Sąd Najwyższy w Warszawie. W sprakie petycji Volksbundu, dotyczącej szpitala w Rybniku, Rada stwierdziła wybitnie prawniczy charakter problematu, poruszonego w petycji i powierzyła komitetowi prawników, który zostanie wyznaczony przez przewodniczacego Rady, jego rozpatrzenie.

O bojkot towarów niemieckich

LONDYN, 26 maja (ATE). Komitet wykonawczy Związków Zawodowych zwrócił się z apelem do wszystkich członków Trade Unionów oraz organizacyj socjalistycznych w sprawie bojkotu towarów niemieckich. Do Związków Zawodowych należy **przeszło 4-ry miljony osób,** a do kooperatyw spożywczych, które pozostają pod wpływem Partji Pracy, **przeszło 6 miljonów.** Angielskie Związki Zawodowe wyślą swych przedstawicieli na zbierający się w dniu 31 lipca w Brukseli kongres międzynarodowych Związków Zawodowych. „Daily Telepraph" twierdzi, że kongres brukselski uchwali bojkot towarów niemieckich.

Socjaliści francuscy—za budżetem

PARYŻ, 26 maja (ATE). Frakcja socjalistyczna Izby Deputowanych głosowała za prelinarzem budżetowym, który został przyjęty **427 głosami przeciwko 98.**

Zatonięcie 33 osób

PARYŻ, 26 maja (ATE). Ze Stambułu donoszą, że na rzece **Kilkit** rozbił się prom. **33 osoby zatonęły.** Pozatem kilku osób nie odnaleziono.

Strajk w Węgrowie i okolicy

przeciw potwornemu wyzyskowi

(Koresp. własna).

W **Węgrowie** i okolicy trwa od dwuch tygodni strajk robotników i robotnic, pracujących przy wyrabianiu chustek ręcznych.

Panuje tam potworny wyzysk, niema żadnego ograniczenia czasu pracy. **Są wypadki, że za 12 godzin pracy robotnica otrzymuje od 25 do 30 groszy (!!).**

Liczba strajkujących w **Węgrowie, Sokołowie** i okolicy doszła obecnie do 3000 ludzi.

Nędza bezrobotnych

Ale w najcięższych nawet warunkach nie będą łamistrajkami

(Korespondencja własna z Bielska Podlaskiego)

W Bielsku Podl. znajduje się około 300 bezrobotnych robotników, co wraz re żyją w skrajnej nędzy, żywiąc się rzy żyją w skrajnej nędzy, żywiąc się „nadzieją" otrzymania pracy, a niektórzy z nich 20-ma dk. chleba, otrzymywanego tytułem zasiłków.

Większość z nich wyprzedała już wszystkie przedmioty codziennego użytku, stanowiące jakąkolwiek wartość, za marne grosze.

Dn. 10 maja b. r. zebrało się do 150 nędzarzy, by kołatać u wrót czynników miarodajnych o pracę lub zasiłki. Wyłoniona delegacja, w osobach tow. tow. **Zaorskiego** i **Tokarewicza,** udała się do Starostwa, p. starosta odesłał ich do Województwa. Po otrzymaniu przyrzeczenia, że wkrótce, w przyszłym tygodniu, bezrobotni, zatrudnieni będą przy regulacji rzeki Białej, delegacja wróciła.

Po kilkunastu dniach oczekiwania, głodni i zbiedzeni ludzie ponownie udali się do Starostwa i znowu p. starosta odesłał ich do Województwa (nie licząc się z tem, że bezrobotni oddają ostatnie, wyżebrane często grosze, na te rozjazdy), gdzie p. nacz. wydz. **Brodowicz** oświadczył, że **w tych dniach zatrudni wszystkich bezrobotnych w Hajnówce, gdzie robotnicy nie chcą pracować i strajki wyprawiają** (!!).

Bezrobotni nie chcą być jednak z łaski p. nacz. Brodowicza „łamistrajkami" i żaden z nich do walczącej o prawa proletarjatu — Hajnówki, nie tylko nie wybiera się, lecz z pogardą i oburzeniem odrzuca podobne propozycje.

Zrozpaczeni, przymierający głodem ludzi postanowili żony swe z dziećmi odesłać do Starostwa — by się niemi zaopiekowało.

Znowu wyeksmitowano 3.420 osób

W obecnej chwili w posiadaniu opieki społecznej jest 69 pism urzędu inspekcyjno - budowlanego o przydzielenie zamiennych lokali dla **413 rodzin, złożonych z 1762 osób wyeksmitowanych** już z zagrożonych budynków oraz podania **392 rodzin, liczących 1650 osób,** które już w najbliższym czasie będą usunięte z zajmowanych lokali z powodu niepłacenia komornego.

Razem oczekuje umieszczenia w schroniskach **405 rodzin, złożonych z 3420 osób,** które zasługują na dostarczenie im dachu nad głową.

Doroczne Walne Zebranie K. S. P.

W piątek popołudniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa H. **Wierzyńskiego** doroczne Walne Zgromadzenie **Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych.** Prezesem Klubu wybrano p. red. **Zofję Osbergerową,** wiceprezesem red. Jerzego **Wiewiórskiego,** sekretarzem red. Stefana **Michalskiego,** członkami Zarządu red. red. Feliksa **Przysieckiego,** Stefana **Śliwińskiego,** Wacława **Sikorskiego** i Bernarda **Singera.**

STAN POGODY

POGODA SŁONECZNA

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, większem w Wileńskiem i na Polesiu. Dalszy wzrost temperatury (do +20°). Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Pożyteczna praca

Obfitość i zmienność prawodawstwa szczególniej dekretowego utrudnia niezmiernie orjentację nietylko przeciętnemu śmiertelnikowi, ale nawet rutynowanemu prawnikowi w labiryncie coraz to nowych i wciąż nowelizowanych przepisów, regulujących najróżnorodniejsze dziedziny życia publicznego.

I dlatego wszelkie wysiłki, zmierzające do skodyfikowania i zebrania w jedną logiczną całość norm prawnych, porozrzucanych w najprzeróżniejszych numerach **„Dziennika Ustaw" i „Dzienników Urzędowych"** poszczególnych Ministerjów, muszą być witane z żywem uznaniem.

Ostatnio ciężkiej tej i żmudnej pracy podjął się członek Komisji kodyfikacyjnej i znakomity adwokat **Zygmunt Nagórski;** nakładem **„Bibljoteki prawniczej"** wydał on obszerny tom ouatrzony uwagami i alfabetycznym skorowidzem, w którym objął wszelkie przepisy, dotyczące organizacji, ustroju i zakresu działania sądownictwa powszechnego i wszelkich jego dykasterji i organów. Praca ta, doskonale pod względem orjentacyjnym i logicznym skonstruowana, stanowi cenną pomoc, nietylko dla zawodowych prawników, ale nawet dla przeciętnego obywatela, którego troski życiowe zmuszają do zetknięcia z rozgałęzionym aparatem sądowym. Praca ta może być również bardzo pożyteczną dla działaczy robotniczych i zawodowych, gdyż autor objął w części 2-ej swego wydawnictwa wszystkie przepisy prawne, dotyczące sądownictwa pracy, jak wreszcie sądownictwa rozjemczego do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Tuszymy, że wysiłek kodyfikacyjny mec. **Nagórskiego** będzie zaczątkiem dalszych prac w tym samym kierunku; ułatwi to niezmiernie orjentację w gęstwinie przepisów, regulujących życie publiczne jak również i stosunki prywatno prawne. **X.**

Niema dnia bez wypadków

Z codziennej kroniki warszawskiej

POŻAR.

Przy ul. Targowej 80, w domu Wróbla, w lokalu, zajmowanym przez Szlamę Zylbersztajna, na parterze, zapaliła się ścianka drewniana, dzieląca dwa lokale. Pogotowie V-go oddziału straży po godzinnej akcji pożar ugasiło.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przy zbiegu ul. Nowolipek i Zamenhofa, taksówka przejechała 32-letnią Esterę Rapaportównę (Zamenhofa 6). Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu św. Ducha.

WYBUCH BENZYNY.

Przy ul. Leszno 3, w podwórzu, kierowca, 25-letni Józef Myszkowski (Królewiecka 2), w czasie dolewania benzyny spowodował wybuch. — Myszkowski doznał poparzenia lewej dłoni.

ROZPRAWY NOŻOWE.

Na rogu ul. Dzikiej i Okopowej, wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa. 19-letni Stanisław Krakowiak, robotnik (Dzika 33), został dwukrotnie ranny nożem w klatkę piersiową. — Sprawca zbiegł.

— Na ul. Hr. Fredry, róg Wierzbowej, również w czasie bójki został zraniony nożem w lewą dłoń, 19-letni Haskiel Rusz, żebrak (Krochmalna 13). I w tym wypadku sprawca zbiegł.

ZEPCHNIĘTA ZE SCHODÓW.

Przy ul. Tarczyńskiej 17, córka murarza, 10-letnia Anna Samółkówna, zepchnęła ze schodów 3-letnią Basię Janiszewską. Dziewczynka doznała wstrząśnienia mózgu. Lekarz pogotowia przewiózł Janiszewską do szpitala Dz. Jezus.

NAGŁY ZGON LEKARZA.

W Al. Ujazdowskiej, przed domem Nr. 20, zasłabł nagle dr. medycyny, 60letni Wacław Goździcki. Przechodnie przenieśli G. do bramy domu. — Lekarz pogotowia stwierdził wylew krwawy do mózgu i przewiózł chorego do domu (Al. Jerozolimska 9), gdzie wkrótce zmarł.

W Bochni bez zmian

Dom Robotniczy od miesiąca opieczętowany

Dom Robotniczy w Bochni, zamknięty i opieczętowany w dniu 23 kwietnia br. przez starostę Fialę, NADAL POZOSTAJE POD WŁADZĄ P. STAROSTY!

Od miesiąca wszystkie organizacje robotnicze w Bochni pozbawione są możności korzystania z swych własnych lokalów i majątku!

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ.

8.55 Odczytanie programu. 11.20 Transmisja Międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.57 Odczytanie programu. 12.10 Komunikat PIM. 12.15 Poranek Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Pog. dla gospodyń. 14.20 Pieśni w wyk. Doroty Gutowskiej. 14.40 Odczyt „O gospodarstwach nadzorowych". 15.00 Komunikat rolniczo - meteorologiczny. 15.05 Muzyka z Krakowa. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Pieśni polskie na płytach. 16.45 „Kącik językowy". 17.00 Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej". 19.00 Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko ze Lwowa. 20.00 Muzyka lekka ze Lwowa. 20.30 Koncert wieczorny.

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat Meteor. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 Komunikat P. I. M. 13.25 Przerwa. 15.10 Komunikat Państw. Inst. Eksportowego. 15.15 Komunikat Gospodarczy. 15.25 Przegląd komunikacyjny. 15.30—Przerwa. 15.35 Skrzynka pocztowa. 15.50 Ulubione piosenki na płytach. 16.25 Lekcja języka francuskiego (kurs element.) 16.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze". 17.00 Koncert solistów na dwa fortepiany. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Przemówienie w jęz. francuskim dyr. Wydz. Zagr. Unji Narodowej Studentów Węgierskich. 18.15 Muzyka lekka i taneczna z rest. „Cristal". W przerwie wiadomości bieżące. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Opera z płyt gramofonowych („Rigoletto" G. Verdi'ego). W przerwie: 1-ej wiadomości sportowe, 2-giej Dodatek do Dziennika Radjowego. 22.15 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.30 Muzyka salonowa z płyt. 22.55 Komunikat Meteorologiczny i policyjny 23.00 Muzyka taneczna z dancigu „Polonja".

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: **„Jego ekscelencja subjekt".**

ADRIA: **„Orlątko".**

ANTINEA: **„Odrodzenie"** i **„Biała trucizna".**

APOLLO: **„Pod twoją obronę".**

BAJKA: **Film „Carmencita"** i rewja **„Poczekajcie, poczekajcie".**

CASINO: **„Nagana".**

COLOSSEUM: **„Ożeń się ze mną"** i **„Hallo Londyn".**

COLOSSEUM MAŁE: **„Kinomanjak"** z Harold Lloydem.

CORSO (Śniadeckich 5): **„Sterowiec L.A.3"** i **„Baby".**

CAPITOL: **„Dziewczę z krainy burz"** i **„Pająk".**

CRISTAL: **„Afryka mówi"** i **„Ludzie bezdomni".**

CZARY: **„Mumja".**

FORUM: **„Pułkownik i jego sługa"** z Flip i Flapem.

HOLLYWOOD: **„Miłość pięknej Wally"** i występy artystów.

FAMA: **„Arjana"** i **„Rok 1914".**

HELJOS: **„Każdemu wolno kochać".**

KOMETA: **„Dzika dziewczyna".** Na scenie rewja.

LUX: **„Biała niewolnica".**

LOS: **„Głos pustyni".**

„MASKA": **„Boczna ulica"** i **„Moralność pani Dulskiej".**

MAJESTIC: **„Małżeństwo dla opinji".**

METROPOLIS: **„Stalowa dłoń"** i rewja.

MEWA: **„Boska kobieta"** z Gretą Garbo i **„Godzina z Tobą"** z Chevalier.

MIEJSKI: **„Zuzanna Lenox".**

MIRAŻ: **„Niebezpieczny Raj".**

OAZA: **„Pod fałszywą flagą"** i **„100 metrów miłości".**

PAN: **„Przedziwna sprawa Klary Dean"** i **„Kochaj mnie dziś".**

PETIT TRIANON: **„Kajdany przeszłości"** z Bennet i **„Rozwódka"** z Shearer.

PALACE: **Nieczynne.**

PRAGA: **„Mumja"** i rewja.

RIVIERA: **„Harold Llloyd"** i **„Księżna Łowicka".**

ROMA: **„Kawalerowie dzikiego zachodu".**

ROXY: **„W cieniu krzyża"**

SPLENDID: **„Hotel studentów".** Na scenie rewja.

STYLOWY: **„Miłość w aucie".**

TOMBOLA: **„Noce portowe"** i **„Przygoda jednej nocy".**

TON **„Blond Wenus".**

UCIECHA: **„14 Lipca".** Na scenie kabaret artystyczny.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy. Belgja 124.25, Gdańsk 174.30, Holandja 359.25 — 359.30, Londyn 30.08, Nowy Jork 7.58, Nowy Jork (kabel) 7.59, Paryż 35.10, Praga 26.52, Szwajcarja 172.30, Sztokholm 153.80, Włochy 46.35.

KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA, UL. WARECKA 9.
TELEFON 229.70, P. K. O. 1228.

Borski J. M. Dyktatura proletarjatu	—.85
Epstein Z. Plan i człowiek. Z przedmową L. Honigwilla	2.—
Krahelska H. Przeobrażenia w rodzinie współczesnej i w roli kobiety	—.50
Mieszkowski J. T. Dola dziecka robotniczego w Polsce w świetle cyfr i „Pamiętników bezrobotnych".	—.40
Plivier Th. Cesarz odszedł, generałowie zostali. (Książka spalona w Niemczech)	10.—
Pracownik Spółdzielczy, Numer jubileuszowy	1.—
Rząśnicki A. Dr. i Birencwajg J. Dr. Prawo do zdrowia.	1—
Schrott A. Kształcenie charakteru dziecka w rodzinie	1.50
Szczepański W. Prawo do pracy w świetlee orzeczeń sądowych	5.—
Tretjakow S. Den Szi-Chua. 2 tomy.	10.—
Trocki L. Historja rewolucji rosyjskiej t. II cz. I. Rewolucja Październikowa	10.—

Ekspedycja podbiegunowa uratowana

przez fale eteru

Ekspedycja Ruser - Larsen, która wyruszyła przed pewnym czasem w celu dotarcia do bieguna południowego, zaskoczona została przez burzę na bryle lodowej, na której szukała schronienia przed rozpętanym żywiołem. Gdy huragan poniósł pływającą wyspę na pełne morze, losy ekspedycji stały się niepewne. Niebawem starcie z lodowcem skruszyło ostoję ekspedycji na sześć części, a na domiar złego jeden z tych okruchów uniósł z sobą 58 psów, zabranych przez wyprawę, a dwa inne — większą część zapasów żywności. Na miejscu rozbitkom udało się zachować przenośną radjostację krótkofalową, którą natychmiast uruchomiono, wysyłając raz po raz w świat sygnały S.O.S.

Już trzeci z tych sygnałów doczekał się odpowiedzi: odzywali się rybacy, którzy właśnie w tym czasie wracali z połowu wielorybów. Przy ustawiczniej wymianie depesz kuter wielorybniczy „Globe 5“ zbliżył się lodowego okruchu, niosącego członków wyprawy i rozpoczął energiczną akcję ratowniczą, niezmiernie utrudnioną z powodu mnóstwa pływających opodal większych i mniejszych lodowców.

Sześć razy „Globe 5“ zbliżał się do bryły lodowej i sześć razy musiał się cofać w obawie zmiażdżenia; dopiero za siódmym razem akcja śmiałych rybaków została uwieńczona powodzeniem. W ten sposób fale eteru przyczyniły się do bohaterskiego ratunku rozbitków.

Z historji zapałek

Na podstawie dokumentów istniejących w gminie Fazzano w okolicy Cuneo ustalono, że pierwszym fabrykantem zapałek był niejaki **Samuel Valobra**, którego przodkowie około 1500 roku przybyli do Piemontu z Hiszpanji.

Valobra w 1829 roku założył w Neapolu pierwszą fabrykę zapałek własnego pomysłu, a Francuz **Lauria** i piemontczyk **Ghigliano** produkowali zapałki w 1831 i 1832 roku.

W papierach z 1830 roku, pozostawionych przez Samuela Valobre, znaleziono notatki, wskazujące sposób przygotowywania zapałek „do noszenia w kieszeni“.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś przedstawienie zawieszone. W próbach wodewil Nestroya p. t.: „Rewolucja w Pikutkowie“ w reżyserji Leona Schillera.

Z OPERY. Dziś wieczorem odegrana będzie poraz trzeci opera G. Orefice „Chopin“.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja aktualna Kozimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy“.

O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Cień“ Niccodemiego.

TEATR NOWY: Dziś sztuka Cowarda „Wir“.

TEATR LETNI jeszcze tylko do wtorku włącznie komedja Acharda „Trzeba mieć szczęście“ („Mistigri“).

Dziś o godz. 4-ej popoł. po raz ostatni komedja wiedeńska „Ach ta gotówka“.

TEATR POLSKI. W dalszym ciągu „Ptaki“ z Fabisiakiem w roli głównei. W próbach sztuka Fr. Tepy „Fräulein Doctor“ w reżyserji J. Warneckiego.

TEATR „KAMERALNY“. Jeszcze tylko kilka razy będzie sztuka Z. Hofmokla - Ostrowskiego p. t. „Zabawka“. Sztuka ta ustępuje miejsca lekkiej komedji znanego pisarza wiedeńskiego Leo Lentza p. t. „Perfumy mojej żony“.

TEATR „BANDA“. Dziś rewja „Pociąg Dancing - Żarty - Skecz“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „8 m. 30“ daje dziś po raz 40-ty operetkę Kunnekego „Szczęśliwej podróży“.

Jutro przedstawienie prasowe z racji debiutu Chaveau — Zakrzewskiego syna nieodżałowanej artystki ś. p. Marji Chaveau.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20); „Jesień, zima, wiosna“.

TEATR - REWJI „MIGNON“ Dziś rewja „Nasz maj to Hawaj“.

TEATR „MUCHA“ (Długa 10-12): Dziś nowa rewja p. t.: „Wesoły stragan“.

W SALI KONSERWATORJUM (Okólnik Nr. 1) odbędzie się o godz. 4 pp. drugi popis uczniów Instytutu Muzycznego im. Moniuszki.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się ostatni w sezonie Poranek Symfoniczny, w którym biorą udział: Orkiestra Filharmoniczna i soliści.

REPORTAŻ BOSTOŃSKI B. A. Blume'a, w tłomaczeniu Jerzego Kossowskiego, ujrzymy w Studjo im. Stefana Żeromskiego w środę 31 maja o godz. 8-ej wieczorem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIEDZIELA W WARSZAWIE.

Program imprez niedzielnych w Warszawie jest następujący:

Piłka nożna:

Na stadjonie Legji o 17.30 mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS — Legja.

O mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego odbędą się dwa mecze: Skra — Znicz (boisko skry godz. 17.30) i Marymont — Elektryczność (boisko Koła Polek o godz. 17.30).

O mistrzostwo klasy A WOZPN walczy 8 drużyn: Polonia — AZS (boisko AZS godz. 17.30), Warszawianka — Legja (boisko Warszawianki godz. 17.30), Orzeł — Świt (boisko Orła godz. 17.30), PWATT — Skoda (boisko AZS godz. 11.30).

Lekkoatletyka:

Na stadjonie Legji o godz. 11-ej zakończenie Międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy.

W gmachu cyrku o godz. 19.30 mecz bokserski pomiędzy poznańską Wartą a warszawską Skodą.

Motocyklizm, kolarstwo i automobilizm:

Na szosie grójeckiej o 10.30 kolarskie mistrzostwa województwa warszawskiego na 100 klm. oraz mistrzostwa dla turystów na 50 klm.

W parku Paderewskiego o godz. 11 doroczny pokaz samochodów, autobusów, podwozi i motocykli oraz konkurs piękności samochodu.

Związek motocyklowy organizuje raid motocyklowy dookoła województwa warszawskiego na 300 klm. oraz próbę szybkości na 1 klm. na szosie Piaseczyńskiej.

Atletyka:

Na boisku Legji o godz. 10 rano dziesięciobój atletyczny o puhar mistrza Pytlasińskiego dla swoich wychowanków.

Szermierka:

W ośrodku W. F. zakończenie szermierczych mistrzostw klasy B.

Wioślarstwo:

Na Wiśle międzyklubowy komitet regat organizuje nieklasyfikacyjne regaty wioślarskie.

Różne:

W parku Sobieskiego pierwszy dzień międzyszkolnych zawodów lekkoatletycznych i pływackich.

W gmachu polskiej YMCA walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

W ramach drugiego tygodnia sportu akademickiego odbędą się na terenie AZS zawody lekkoatletyczne o puhar, ofiarowany przez redakcję Dekady Akademickiej.

IMPREZY SPORTOWE NA PROWINCJI I ZAGRANICĄ.

W Krakowie rozegrane zostaną dwa mecze o mistrzostwo Ligi: Podgórze—Warta i Wisła — Garbarnia.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Cracovia.

We Lwowie mecz piłkarski pomiędzy Pogonią a czołową drużyną belgijską Royal Standard FC. z Liege. Pozatem mecz ligowy Czarni — Warszawianka oraz mecz tenisowy eliminacyjny przed meczem Kraków — Lwów.

W Paryżu i Rydze dalsze mecz naszych tenisistów.

W Wiedniu mecz robotniczy pomiędzy Polską a reprezentacją Dolnej Austrji.

Czy już zapisałeś się?

na wycieczkę—włóczęgę

urządzaną dn. 4 i 5-go czerwca r. b. przez Towarzystwo Turystyczne Przyjaciół Przyrody do Puszczy Białowieskiej.

Koszta: członkowie Z. R. S. S. i Tow. Tur. Przyjaziół Przyrody zł. 20, członków bratnich org. zł. 22, niestowarzyszonych zł. 25.

Informacje codziennie od godz. 17 do 19 za wyjątkiem sobót i niedziel, ul. Czerwonego Krzyża 20, IV piętro, pokój 62, telefon Nr. 731-95. Zapisy tylko do 2-go czerwca r. b.

Nowa linja tramwajowa

Dyrekcja tramwajów miejskich uruchamia z dniem 28 b. m. nową linję tramwajową „23“ z pl. Krasińskich do Gocławka Trasa nowej linji biegnie ulicami: Miodową, Nowym Zjazdem, przez most Kierbedzia, Zygmuntowską, Targową, Zamojskiego, Grochowską, do Gocławka. Pierwszy pociąg linji „23“ odchodzić będzie z Gocławka na pl. Krasińskich o godz. 5-ej min. 46 (w święta o godz. 6-ej m. 13). Ostatni pociąg z Gocławka na pl. Krasińskich — o godz. 22-ej min. 46 (w święta — 22-ej m. 56).

Pobór

W poniedziałek, 29 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1912 oraz tych z pośród ur. w latach 1911 i 1910, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej winni stawić się: 1) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach V komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 9 i 10 dzielnicach XIII kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 5 i 6 dzielnicach XXIV kom. w komisji poborowej Nr. 3 i 4), zam. w 11 i 12 dzielnicach VII kom. — w komisji poborowej Nr. 4 Wszystkie cztery komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Sherlok Holmes-Dżyngis Chan

W filmie ostatniej produkcji „Metro“ p. t. „Maski Dr. Fu Manchu“, starły się dwie kultury, dwie części świata: Europa i Azja. Broń jednakowa: wszystkie możliwe zdobycze nauki i techniki. Ale i ideologja i psychika odmienna: z jednej strony dziki fanatyzm i nienawiść, z drugiej ścisły umysł, jasny i trzeźwy pogląd na rzeczy i zasady humanitarności. Dwaj wielcy artyści: Boris Karloff i Lewis Stone. Z jednej strony mistrz maski, z drugiej mistrz mimiki. Pojedynek między fantastycznym następcą Dżyngis-Chana — a genjalnym detektywem ujrzycie wkrótce na ekranie przodującego kina stolicy „Majestic“. (K)

Sztuki Plastyczne

Józef Pankiewicz

(Instytut Propagandy Sztuki, Królewska 13).

Maj — Czerwiec 1933 r.

I.

Pankiewicz jest niewątpliwie jednym z największych współczesnych malarzy polskich. Jeśli nie wszyscy o tem wiedzą, co gorsza, niekiedy o tem zapominają, to przyczyniają się do tego zwłaszcza dwie okoliczności: po pierwsze, subtelny, dostępny tylko dla niewielu charakter jego sztuki; po wtóre, to, że Pankiewicz mieszka stale w Paryżu i w kraju ostatniemi czasy wystawia rzadko.

II.

Świeżo otwarta w Ipsie wystawa retrospektywna **Pankiewicza** ukazje go nam w całym blasku i powinna przyczynić się walnie do wywalczenia artyście należnego mu uznania, również wśród szerszego ogółu. Obejmuje ona obrazy tego świetnego malarza ze wszystkich epok jego twórczości: od słynnego **„Targu na kwiaty przed kościołem Madelaine w Paryżu“**, jednego z pierwszych w Polsce obrazów impresjonistycznych, który wystawiony w r. 1890 w Warszawie, wywołał burzę oburzenia wśród publiczności i krytyki ówczesnej, poprzez nastrojowe, pełne liryzmu, małobarwne, malowane przeważnie przy świetle sztucznem obrazy z ostatniego dziesiątka XIX w., jak **„Łabędzie na stawie w ogrodzie Saskim“** i prześliczny portret złotowłosej dziewczynki w czerwonej sukience, poprzez pierwsze pejzaże i martwe natury pojęte w duchu **Cézanne'a**, poprzez malowane czystemi, jaskrawemi barwami, tapetowo płaskie kompozycje z czasów pobytu artysty w Hiszpanji podczas wojny światowej do ostatnich kwiatów i pejzażów z Prowansji, w których wysoka ktultura kolorystyczna Francji łączy się z włoskim zmysłem kompozycji i kształtu. Niesposób nie wspomnieć również o wykwintnych akwafortach, przedstawiających przeważnie motywy architektoniczne, o delikatnych kwiatach malowanych akwarelą i wspaniałym cyklu rysowanych sangwiną pejzażów z południowej Francji z lat ostatnich.

III.

Sztuka **Pankiewicza**, to sztuka dojrzała, subtelna, finezyjna, niemal przerafinowana; sztuka pełna smaku i umiaru; sztuka pogodna, zmysłowa, apollińska, dająca wyłącznie doznania łagodne i harmonijne; sztuka pełna radości życia, radości koloru, radości farby. Nietylko **Monet i Cézanne**, ale również wenecjanie i **Rénoir** stali u kolebki tej sztuki.



JÓZEF PANKIEWICZ.
Wnętrze (1921).

IV.

Wielka inteligencja, wielka wrażliwość, wielka kultura: oto określenia, które przychodzą na myśl, kiedy mowa o **Pankiewiczu.** Człowiek ogarnięty pasją ciągłego doskonalenia się; nieznużony poszukiwacz i eksperymentator, wiecznie głodny nowych metod i technik, ciągle, często zupełnie niespodziewanie przerzucający się od jednego kierunku, od jednego stylu malarskiego do drugiego, a przytem, pod pozorami wiecznej zmienności, posiadający pewną własną linję zasadniczą. Natura chłonna, „bluszczowa“, jak Słowacki, oplatająca się raz po raz dokoła talentów innych, a przytem niezatracająca swej samodzielności. Artysta, wyczuwający wcześniej, niż inni, nowe prądy i śmiało podążający za niemi.

Jak inni przywozili z Paryża kapelusze i suknie, tak Pankiewicz za każdym razem, wracając z Paryża do kraju, przywoził stamtąd ostatnie „nowalje“ z zakresu techniki i faktury malarskiej. Zetknięcie z kulturą artystyczną Francji zawsze odmładzało i odświeżało **Pankiewicza**, kontakt zaś z **Pankiewiczem** wzbogacał młodych malarzy polskich o zdobycze artystyczne Zachodu. W ten sposób w ciągu kilkudziesięciu lat **Pankiewicz** był niejako łącznikiem między kulturą artystyczną Francji a Polską.

Artysta wrażliwy, jak nikt inny, na nowe powiewy w sztuce, odmładzający się ciągle, jest **Pankiewicz** zarazem miłośnikiem, wielbicielem i niepospolitym znawcą sztuki dawnej. Zdaniem jego nie ma sztuki dawnej i nowej, lecz tylko sztuka dobra i zła. W swej sztuce **Pankiewicz** usiłuje, zwłaszcza w latach ostatnich, pogodzić **Moneta z Weronezem, Rénoira z Rafaelem.**

V.

Jako profesor malarstwa i grafiki Akademji krakowskiej od r. 1906, jako kierownik oddziału Akademji krakowskiej w Paryżu od r. 1925, **Pankiewicz** wywierał i wywiera dotąd wpływ ogromny na polską młodzież artystyczną. Z uczniów jego składają się przeważnie takie ugrupowania artystyczne, jak **„Jednoróg“ i „Grupa K. P.“.**

W związku z wystawą **Pankiewicza**, p. **Józef Czapski** wygłosił 18 maja w Ipsie odczyt o nim, bogaty w informacje o życiu artysty, doskonale charakteryzujący poszczególne fazy jego twórczości, a przytem pełen uwielbienia i czci dla niego samego. Ten odczyt, to także jeden z dowodów czaru, jaki Pankiewicz wywiera na swe otoczenie.

VI.

Długie, siwe włosy zaczesane w tył głowy, odsłaniają wielkie, pięknie sklepione czoło. Oczy pod okrągłemi rogowemi okularami jakby trochę znużone, lecz pełne błysków podczas rozmowy. Wąskie, subtelne usta przywodzą na myśl jakiegoś umysłowca angielskiego z epoki wiktorjańskiej. Podbródek wystający, kulisty, nadaje głowie charakter jednocześnie stanowczy i jowialny.



JÓZEF PANKIEWICZ.
Portret własny (1909).

Pankiewicz był niedawno, po raz niewiem już który, w Italji, przewędrował jeszcze raz wszystkie galerje i kościoły i wrócił pełen młodzieńczego entuzjazmu dla starych mistrzów włoskich.

Marja Czapska ogłosiła w Nr. 494 **„Wiadomości Literackich“** szereg ciekawych myśli Pankiewicza o sztuce. Mam nadzieję, że czcigodny profesor nie weźmie mi za złe, jeśli uzupełnię je tutaj jeszcze kilkoma słyszanemi od Niego uwagami, zwłaszcza, że są one nader znamienne dla Jego poglądów na sztukę współczesną i dawną:

„Nie mogę mieszkać poza Paryżem. Muszę parę razy na tydzień być w Luwrze“.

„Do Włoch trzeba jechać przez Paryż. Dopiero wtedy widzi się, że dawni malarze włoscy nie są starzyzną, lecz artystami, którzy mieli cudowny instynkt plastyczny“.

„*Cézanne* jest jedynym malarzem, na którego można patrzeć po starych mistrzach włoskich. Wszyscy inni tracą po nich, nawet *Rénoir*“.

„*Cézanne* przystępując do malowania obrazu, usiłował go przedewszystkiem zorganizować, szukał wielkiej linij, budował z tych linij rusztowanie obrazu. Później postacie ludzkie wydłużał tak, by mu pasowały do tych linij“.

„Największym portrecistą jest *Rafael*“.

„Najpiękniejszem malowidłem, jakie istnieje, jest głowa św. Anny Samotrzeciej *Leonarda da Vinci* w Luwrze. Są w niej subtelności i finezje, nie dające się opisać“.

VI.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje nadzwyczaj starannie wydany katalog wystawy, ozdobiony podobizną malarza, kilkoma reprodukcjami jednobarwnemi oraz sześcioma wspaniałemi reprodukcjami barwnemi, zaczerpniętemi z wydawnictw artystycznych **Jakóba Mortkowicza.**

Mieczysław Wallis.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 30 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.